

Bezdomna, ale światowa



Janusz Młynarski
j.mlynarski@polishexpress.co.uk

NAJBARDZIEJ DEMOKRATYCZNA GALERIA NA ŚWIECIE.

Na kilka wrześniowych dni słynna Galeria Bezdomna znów znalazła dom, tym razem w Basement Gallery na londyńskiej Old Street. Zgodnie z tradycją swoje prace z dziedziny fotografii mogli zaprezentować tam zarówno

profesjonalności, jak i amatorzy. Galeria Bezdomna to pomysł jedyny w swoim rodzaju, ponieważ jest to galeria bez galerii. W tym przypadku chodzi o brak stałej siedziby lub raczej stałej sali wystawowej. Powstała wiele lat temu z inicjatywy Tomasz Sikory, fotoreportera nieistniejącego już tygodnika „Perspektywy” (syna znakomitego rzeźbiarza Stanisława Sikory) oraz Andrzeja Świątlika, wybitnego fotografa, członka słynnej grupy artystycznej „Łódź Kaliska”. Pomysł zasadza się na wystawianiu prac fotograficznych w pustostanach, przeznaczonych do rozbioru czy remontu, w opustoszałych fabrykach, a nawet kopalniach.

Ekspozowane prace nie podlegają wcześniejszym kwalifikacjom przez jurorów, bo takowych nie ma. Mało tego - twórcy, którzy chcą zaprezentować swe prace sami decydują o aranżacji swojego kawałka ściany i sami zapraszają gości oraz zajmują się

Pierwszą wystawę obaj fotograficy zorganizowali w Warszawie, w jednej ze starych kamienic przeznaczonych do remontu. Okazało się, że pomysł był trafiony, bo o od tego czasu galerii udało się zainstalować w wielu miastach Polski, jak i świata - w Nowym Jorku, ale też i w egzotycznym San Jose w Kostaryce. W Londynie galeria znalazła dom już po raz drugi. Poprzednim razem, a było to cztery lata

temu, artyści ekspozowali swoje prace w opuszczonej fabryce na Hackney.

„Uważam, że przydałaby się drobna modyfikacja galerii, polegająca na opiece kuratorskiej.”

Katarzyna Perlak, artystka

W tym roku na ścianach Galerii Bezdomnej w Basement Gallery zawisło kilkaset prac autorstwa blisko setki uczestników. Polacy

stanowili przeważającą grupę wystawców, a resztę artyści z Wielkiej Brytanii oraz innych krajów. - Chwała „Polish deConstruction” (organizatorom - przyp. red.) za wybranie właśnie tego miejsca, bo jest prestiżowe, znane i z dogodnym dojazdem - mówi Katarzyna Perlak, która w Londynie przebywała od sześciu lat. Ukończyła tu studia fotograficzne i w tym roku po raz kolejny wystawiała w tej galerii swoje prace. - Dzięki tej lokalizacji wystawę odwiedzali nie tylko Polacy i nie tylko Polacy w niej uczestniczyli.

- Po sześciu latach, które minęły od mojej pierwszej wystawy i czasie, który upłynął do ukończenia studiów, wiem więcej niż wiedziałam wówczas. Nie kwestionując celów, które przyświecają tej idei, uważam, że przydałaby się drobna modyfikacja, polegająca na opiece kuratorskiej. Gdyby uczestnicy nadsyłali swoje prace nieco wcześniej, to kuratorzy mogliby pomóc w wyborze najlepszych prac, przede wszystkim tym, którzy nie mają doświadczenia i nie potrafią się pokazać od najlepszej strony. Doświadczony kurator mógłby w tym pomóc - uważa pani Katarzyna i dodaje, że więcej nic już nie trzeba zmieniać, ponieważ jest to jedyna galeria, gdzie swoje prace mogą wystawiać artyści, którzy nie mają tzw. układów. ■



Prace Katarzyny Perlak wyróżniają się oryginalnością.

dalszą częścią wernisazu. „Bezdomna” to również szansa dla tych, których nie stać na prezentowanie swoich prac w prestiżowych salonach wystawowych, dla studentów czy dla tych, którzy z fotografowaniem mają do czynienia incydentalnie.



O ARTYSTCE

► Katarzyna Perlak ma 29 lat, mieszka w Londynie, ukończyła wydział filozoficzny na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, wydział fotografii na poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych oraz Camberwell College of Arts w Londynie. Oprócz pracy artystycznej zajmuje się również działalnością artystyczną. Brała udział w wielu wystawach w kraju i za granicą, w tym również w Galerii Bezdomnej. Poniżej reprodukowujemy dwie wybrane prace, ekspozowane w tegorocznej edycji Galerii Bezdomnej.